

**Anegdota z lat 80. (cytat za P. Adamowicz, F. Gawryś, *Nieczysty wymiar sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita”, 29.12.2001):**

*Aplikant przychodzi po radę do wieloletniego sędziego Sądu Najwyższego, a jest jego protegowanym.*

*– Mam problem panie sędzio... – rzecze aplikant.*

*– Czego nie możesz rozwiązać? – dopytuje się nobliwy sędzia.*

*– Spieramy się o to, co jest najwyższym źródłem prawa, na podstawie którego należy orzekać. Konstytucja? Ustawa? Rozporządzenia? A może prawo międzynarodowe?*

*Sędzia spojrzął na aplikanta i odparł: Powiem ci Józiu prywatnie, bo cię lubię i widzę przed tobą karierę. Dla sędziego orzekającego najwyższym źródłem prawa jest telefon.*

**Wymiar „sprawiedliwości” w stanie wojennym**

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego doszło do szeregu zmian w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Weszły w życie dekrety Rady Państwa datowane na 12 grudnia 1981 r.<sup>1</sup> Były to: dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, a także dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego<sup>2</sup>.

Pierwszy z dekretów wprowadził na czas stanu wojennego postępowanie doraźne przed sądami wojskowymi i powszechnymi. Najniższa przewidziana w tym postępowaniu kara zasadnicza wynosiła 3 lata pozbawienia wolności. Oprócz niej w trybie doraźnym przewidziana była kara dodatkowa - pozbawienia praw publicznych. Sąd mógł także orzec konfiskatę mienia w części lub całości, a także podać wyrok do wiadomości publicznej. Równocześnie wprowadzono postępowanie przyspieszone z karą pozbawienia wolności do 2 lat i grzywną do 100 000 złotych. Dla „niezawisłych” sądów szczególnie odczuwalne było

---

<sup>1</sup> *De facto* dekret o stanie wojennym został przegłosowany przez członków Rady Państwa 13 XII 1981 r., a prace nad jego ostatecznym kształtem (podobnie jak całego ustawodawstwa stanu wojennego) trwały przez kilka następnych dni – do 16 grudnia 1981 r. (zob. G. Majchrzak, *Dekret do poprawki*, „Rzeczpospolita” z 17 III 2003); Co więcej: „w świetle posiadanej dzisiejszej wiedzy historycznej nie budzi wątpliwości fakt, że druk tego numeru Dziennika Ustaw rozpoczęto dopiero w dniu 17 XII, a ukończono w dniu następnym. Rozsyłano go do abonentów w dniach 19–23 grudnia 1981 r. (K. Wiak, *Zasada nullum crimen, nulla poena sine lege w prawie karnym stanu wojennego* [w:] *Prawo karne stanu wojennego*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2003, s. 64).

<sup>2</sup> Dziennik Ustaw z 1981 r. Nr 29 poz. 155-156.

wprowadzenie trybu doraźnego, który nakładał na sądy obowiązek rozpoznania sprawy w terminie 5 dni od daty złożenia aktu oskarżenia.

Natomiast drugi z dekretów rozszerzał właściwości sądów wojskowych o sprawy, które przed stanem wojennym pozostawały w kompetencji sądów powszechnych. Jurysdykcji wojskowej poddane zostały „najgroźniejsze” przestępstwa, do których zaliczono m.in. przestępstwa przeciw podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL oraz niektóre przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Sądy wojskowe rozpatrywały też m. in. sprawy o działania podejmowane w celu osłabienia obronności PRL czy rozpowszechnianie wiadomości mogących osłabić obronność kraju. Natomiast do kompetencji prokuratur i sądów powszechnych zaliczono m.in. sprawy o kontynuowanie działalności zawieszonych związków, stowarzyszenia lub organizacji, organizowanie lub kierowanie strajkiem czy akcją protestacyjną oraz zmuszanie innej osoby do udziału w strajku lub akcji protestacyjnej.

W związku ze zwiększeniem zakresu działalności prokuratur wojskowych wprowadzono możliwość mianowania na stanowiska prokuratorów i oficerów śledczych oficerów rezerwy powołanych do czynnej służby w stanie wojennym. Dokonano też zmian w ustroju sądów wojskowych, m.in. wprowadzono możliwość tworzenia ośrodków zamiejscowych wojskowych sądów okręgowych oraz wydziałów zamiejscowych wojskowych sądów garnizonowych. W sądach wojskowych podobnie jak w przypadku prokuratur wojskowych przewidziano możliwość powołania na stanowiska sędziów i asesorów sądowych rezerwistów.

Formalnie wymiar sprawiedliwości podlegał administracyjnie Ministerstwu Sprawiedliwości – w rzeczywistości, tak jak w każdym innym resorcie komunistycznego państwa instrukcje i wytyczne dla samego ministerstwa i podległych mu organów opracowywała partia (w tym przypadku Wydział Administracyjny KC PZPR). Przykładowo 30 grudnia 1981 r. Wydział Administracyjny nakazywał dokończenie weryfikacji pracowników merytorycznych i administracyjnych wymiarze sprawiedliwości, nasilenie stosowania trybu doraźnego i ujednoczenie orzecznictwa w sprawach karnych. Natomiast 9 stycznia 1982 r. zalecono dokonanie weryfikacji kadr kierowniczych w Ministerstwie Sprawiedliwości, sądach wojewódzkich i rejonowych oraz prokuraturze i adwokaturze w celu usunięcia osób „nie dających rękojmi należytego wykonywania zadań w nowych warunkach” Głównie chodziło oczywiście o osoby mocno zaangażowane w działalność „Solidarności” (w momencie wprowadzenia stanu wojennego do NSZZ „Solidarność” należało około 1/4 sędziów i 1/3 pracowników administracyjnych). Co ciekawe zakładano również odwołanie

ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego i jego pierwszego zastępcy Tadeusza Skóry, czego ostatecznie nie zrealizowano<sup>3</sup>.

Jeszcze w grudniu 1981 r. przeprowadzono 7274 rozmowy z sędziami i pracownikami resortu sprawiedliwości, którzy należeli do NSZZ „Solidarność”. Efektem tych rozmów było masowe występowanie z „Solidarności”. Pod koniec 1982 r. w „Solidarności” pozostało jedynie 279 osób, w tym 118 sędziów.

Z powodu zaangażowania w działalność związkową na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Państwa odwołała 25 sędziów (w tym np. sędziego Sądu Najwyższego Adama Strzembosza). Ponadto minister sprawiedliwości zwolnił 5 asesorów sądowych i przyjął rezygnację 13 sędziów. W tym samym czasie odwołano z powodu „złego wywiązywania się z obowiązków” 4 prezesów i 5 wiceprezesów z sądów wojewódzkich i rejonowych<sup>4</sup>.

Analogiczną weryfikację przeprowadzono w prokuraturze, funkcjonującej niezależnie od Ministerstwa Sprawiedliwości (jej naczelnym organem zarządzającym był Prokurator Generalny PRL). Mimo trudnej sytuacji w prokuraturze na początku lat 80-tych (niskie płace, przeciążenie pracą, niechęć społeczeństwa) jedynie na terenie 5 województw powstały koła NSZZ „Solidarność” skupiające ogółem 100 pracowników, w tym 35 prokuratorów<sup>5</sup>. Większym problemem niż izolowana „Solidarność” był dla prokuratury odpływ kadr, głównie młodych prokuratorów oraz niechęć absolwentów szkół prawniczych do podejmowania aplikacji prokuratorowskiej; nabór na aplikacje zwiększył się dopiero w stanie wojennym. Po wprowadzeniu stanu wojennego z pracy w prokuraturze odeszło 28 zweryfikowanych negatywnie prokuratorów, w tym 15 prokuratorów członków NSZZ „Solidarność”, którzy odmówili złożenia deklaracji lojalności wobec państwa<sup>6</sup>. W ciągu 1982 r. rozwiązano stosunek pracy jeszcze z kilkunastoma prokuraturami. Były wśród nich dwie grupy prokuratorów. Do pierwszej należało kilku, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego odmówili stosowania przepisów prawnych stanu wojennego. Natomiast do drugiej kilkunastu prokuratorów z województwa opolskiego, którzy po 13 grudnia 1981 r. złożyli legitymacje

---

<sup>3</sup> *Stan wojenny w dokumentach władz PRL(1980–1983)*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, s. 125.

<sup>4</sup> Główne kierunki działania resortu sprawiedliwości w 1982 r., Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości 1983, s. 1-2.

<sup>5</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, sygnatura 622, Informacja o sytuacji kadrowej i metodach podnoszenia poziomu politycznego i zawodowego w Prokuraturze PRL. Departament Kadr, Szkolenia i Spraw Socjalnych Prokuratury Generalnej PRL z 25 II 1983 r., s. 7; Innymi danymi dysponują byli członkowie Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Prokuratury PRL – Aleksander Herzig i Stefan Śnieżko, którzy podają, że prokuratorowska „Solidarność” skupiała około 150 członków, w tym ponad 40 prokuratorów („Rzeczpospolita” z 15 XII 2001 r.)

<sup>6</sup> Tamże, s. 2; Wśród internowanych po wprowadzeniu stanu wojennego znalazł się również wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Olsztynie Stefan Śnieżko.

partyjne, co uznano za demonstrację polityczną<sup>7</sup>. Zwolniono także 3 aplikantów należących do „Solidarności”, natomiast po konsultacji z wojewódzkimi instancjami partyjnymi pozostawiono w pracy prokuratorów i pracowników administracyjnych, którzy podpisali deklaracje lojalności. Oprócz weryfikacji kadr w prokuraturze podjęto też inne działania kadrowe dla osiągnięcia większej dyspozycyjności aparatu prokuratorskiego w okresie stanu wojennego. Należały do nich nagrody państwowe, awanse uznaniowe, wprowadzenie tzw. 13-tki jako nagrody rocznej czy też objęcie z dniem 1 stycznia 1983 r. pracowników prokuratury przepisami ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

Doświadczenia lat 1980-1981 spowodowały zmiany w polityce kadrowej w sądownictwie. Opracowano nowe zasady doboru, szkolenia i doskonalenia kadry resortu (od kwietnia 1982 r. wprowadzono nowe zasady naboru na aplikację, a od października 1982 r. szkolenia i doskonalenia kadr sędziowskich). W efekcie np. asesor przed mianowaniem na sędziego oceniany był m.in. za postawę ideowo-polityczną. Natomiast przy powoływaniu sędziów odstąpiono od kierowania się formalną przynależnością do partii na rzecz „zaangażowania w prawidłowe politycznie, społecznie i jurydycznie stosowanie socjalistycznego prawa”. Główny akcent położono na „doskonalenie wiedzy ideowo-politycznej” i „kształtowanie pożądanych postaw kadry”. Ponadto w resorcie przeprowadzono (w 1982 r.) kilkadziesiąt konferencji ideologicznych dla pracowników wymiaru sprawiedliwości, zaś w drugiej połowie grudnia 1981 r. i w styczniu 1982 r. we wszystkich sądach wojewódzkich oraz okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych odbyto narady, na których nakreślono zadania wymiaru sprawiedliwości w stanie wojennym.

Niezależnie od tych działań zadbano też o podwyżki płac (w 1982 r. miały miejsce w styczniu i sierpniu) oraz specjalne nagrody dla pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Mimo tych działań po 13 grudnia 1981 r. z pracy odeszło wielu sędziów o dużym doświadczeniu i wiedzy zawodowej. Przeszli oni na emerytury i renty lub zwolnili się z pracy z własnej inicjatywy, np. w 1982 r. na 221 sędziów i asesorów, którzy odeszli z pracy 57 zostało zwolnionych na własną prośbę<sup>8</sup>. W ocenie resortu sprawiedliwości przyczyniły się do tego głównie przeciążenie pracą i duże obciążenie psychiczne związane z charakterem rozpoznawanych spraw, szczególnie w zakresie przepisów realizujących prawo stanu wojennego.

---

<sup>7</sup> Legitymacje złożyli jako pierwsi prokuratorzy Edward Kisielewski, Franciszek Lewandowski, a w następnych dniach kolejni: Alfred Tybur, Marek Piwoda, Józef Niekrawiec, Włodzimierz Ostrowski, Waław Skrzypek, Jerzy Michalski, Ewa Bojarska, Waław Jakuczek i Jadwiga Jędrał; Więcej zob. M. Nowak, *Bunt prokuratorów*. „Nowa Trybuna Opolska” z 16–17 XII 2006 r.

<sup>8</sup> Główne kierunki ..., s. 8.

Nie przeszkodziło to resortowi sprawiedliwości w udzieleniu pomocy kadrowej sądownictwu wojskowemu. Pierwszych kilkudziesięciu sędziów do orzekania w sądach okręgów wojskowych oddelegowano jeszcze w grudniu 1981 r. W sierpniu 1982 r. w sądownictwie wojskowym orzekało łącznie 66 sędziów, a do końca 1982 r. ich ilość uległa zmniejszeniu do 47 (w tym 10 sędziów sądów wojewódzkich i 37 sędziów sądów rejonowych)<sup>9</sup>.

Aby wypełnić lukę po związkach zawodowych utworzono w wymiarze sprawiedliwości ponad 160 rad pracowniczych. Również w prokuraturze po 13 grudnia 1981 r. utworzono rady socjalne.

13 grudnia 1981 r. w jednostkach prokuratury cywilnej i wojskowej wprowadzono system całodobowych dyżurów w celu uzyskiwania na bieżąco informacji o sytuacji w kraju, a dwa dni później rozpoczęto przekazywanie danych o wykonywaniu przepisów prawa stanu wojennego przez prokuratury powszechne i wojskowe do władz państwowych i partyjnych oraz jednostek współdziałających z prokuraturą. Jeszcze 13 grudnia powołano w Prokuraturze Generalnej trzy zespoły, które opracowały wskazówki metodyczne w zakresie prawa stanu wojennego. Ponadto powołano zespół prokuratorski czuwający nad jednolitą polityką karną jednostek prokuratury. W kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego odbyła się narada zastępców prokuratorów wojewódzkich, na której omówione zostały zadania prokuratury w nowej sytuacji politycznej. Bieżąca ocena realizacji przepisów prawa stanu wojennego była też omawiana na naradach prokuratorów wojewódzkich w lutym, maju i wrześniu 1982 r. oraz prokuratorów rejonowych w marcu 1982 r. Ponadto nad przebiegiem postępowań w trybie doraźnym wprowadzony został nadzór szczególny w celu korygowania wszelkich uchybień np. zasadności zastosowania trybu doraźnego. Przeprowadzono też cały szereg inspekcji i kontroli w zakresie realizacji przepisów stanu wojennego.

W okresie stanu wojennego prokuratury powszechne i wojskowe wszczęły w trybie doraźnym 10 774 śledztwa przeciwko 13 634 osobom, w tym z dekretu o stanie wojennym przeciwko 2594 osobom<sup>10</sup>. Należy podkreślić, że w pierwszym okresie stanu wojennego prokuratorzy rygorystycznie przestrzegali zasad dotyczących postępowań szczególnych, obejmując nimi wszystkie przewidziane w dekrete o stanie wojennym przestępstwa. Miało to na celu przekonanie społeczeństwa o tym, że działania prokuratury będą ostre i zdecydowane.

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 9.

<sup>10</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, sygnatura 577, Dane dotyczące stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego, Wydział Administracyjny KC PZPR, sierpień 1983 r., s. 1.

Wraz ze słabnięciem oporu społecznego rozpoczęto bardziej selektywny dobór spraw do prowadzenia w trybie doraźnym.

W okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. za czyny z pobudek politycznych sądy powszechne skazały 1685 osób, w tym 979 osób na podstawie ustawodawstwa stanu wojennego. W tym samym okresie sądy wojskowe skazały 10 191 osób, w tym 5681 za przestępstwa z dekretu o stanie wojennym<sup>11</sup>. Najwięcej orzeczeń w trybie doraźnym zapadło w sądach wojewódzkich w Łodzi, Warszawie i Katowicach, a najmniej w Płocku, Koninie i Przemyśle. Najczęściej sądy orzekały karę do 3 lat pozbawienia wolności. Najsurowsze wyroki były ferowane w stosunku do osób, które po wprowadzeniu stanu wojennego nie zaprzestały działalności związkowej, organizowały strajki i akcje protestacyjne na terenie wielkich zakładów pracy. Przykładowo do 12 marca 1982 r. do sądów wpłynęło 191 spraw o te „przestępstwa” przeciwko 390 osobom, z czego sądy rozpoznały 141 spraw obejmujących 301 osób. W grupie osób skazanych za zorganizowanie lub kierowanie strajkiem na karę do 3 lat pozbawienia wolności skazano 85 osób, na karę 3 lat – 50 osób, na karę powyżej 3 lat – 32 osób<sup>12</sup>. Najwyższe wyroki zapadły w procesie organizatorów strajku w Wyższej Szkole Morskiej – 3 lutego 1982 r. Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni skazał Ewę Kubasiewicz na karę 10 lat, Jerzego Kowalczyka i Władysława Trzcinińskiego na 9 lat, Cezarego Godziuka na 6 lat, Wiesławę Kwiatkowską, Jarosława Skowronka, Sławomira Sadowskiego i Krzysztofa Jankowskiego na 5 lat, a Marka Czachora na 3 lata więzienia. Notabene podczas tego procesu miał miejsce rzadki, nawet w okresie stanu wojennego, przypadek zasądzenia przez skład sędziowski wyższej kary niż żądał prokurator – dla E. Kubasiewicz domagał się on 9 lat więzienia.

Dla porównania w tym samym czasie za przestępstwo kradzieży z włamaniem lub szczególnie zuchwałej wydano 81 kar pozbawienia wolności poniżej 3 lat, w 223 przypadkach karę 3 lat i w 367 karę powyżej 3 lat pozbawienia wolności<sup>13</sup>.

„Najłagodniej” byli traktowani szeregowi członkowie „Solidarności”, których działalność ograniczała się do niezorganizowanej, krótkotrwałej działalności przeciw władzy ludowej np. wywieszenia flagi państwowej (!) czy próby zwołania zebrania.

Zdarzały się przypadki, iż sądy odstępowały od prowadzenia spraw w trybie doraźnym (w 1982 r. w około 20% spraw), najczęściej jednak miało to miejsce po zamknięciu przewodu

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 1-3.

<sup>12</sup> Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości (dalej: AMS), Gabinet Ministra Sprawiedliwości (dalej: GMS), sygnatura 29/1318, Zadania sądownictwa w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Referat ministra sprawiedliwości S. Zawadzkiego na konferencji prezesów sądów wojewódzkich oraz okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych z udziałem I sekretarza POP w Popowie 12-13 III 1982 r., s. 12.

<sup>13</sup> Tamże, s. 11.

sądowego (przed wydaniem wyroku), gdyż nie dokonywano wstępnej analizy materiału dowodowego. Odstąpienie od trybu doraźnego sądy najczęściej uzasadniały zachowaniem się oskarżonych np. odmową objęcia funkcji kierowniczej podczas strajku czy też nakłanianiem strajkujących do podjęcia pracy. W wielu przypadkach uzasadnieniem był niewielki zasięg strajku lub akcji protestacyjnej, brak lub znikome straty materialne czy też niewielki stopień „społecznego niebezpieczeństwa” w przypadku nielegalnych druków.

O ile decyzje w sprawie zmiany trybu postępowania na zwykły nie budziły większych zastrzeżeń, o tyle kary w niektórych przypadkach były uznawane za zbyt łagodne. Dlatego też w 1982 r. Sąd Najwyższy zaostrzył orzeczone kary w ponad 20% przypadków. Według sędziego Krzysztofa Kauby w latach 1982-84 w Izbie Karnej SN „utworzono w sposób nieformalny specjalną sekcję do rozpoznawania spraw politycznych”<sup>14</sup>. Sędziami Sądu Najwyższego najczęściej orzekającymi w sprawach rewizyjnych byli: Władysław Ochman, Sabina Pawelec, Tadeusz Rybicki, Czesław Łukaszewicz, Ryszard Bodecki, Feliks Kozłowski, Waław Sutkowski, Zdzisław Bartnik, Jacek Cieślak i Wiesław Sikorski. Wszyscy oni (poza Bartnikiem) oznaczali się surowością w ferowaniu wyroków. W pogorszeniu sytuacji oskarżonych najczęściej uczestniczyli: Pawelec, Sutkowski, Bodecki, Rybicki, Ochman, Cieślak, Sikorski i Waław Żebrowski. Z kolei sędziowie Józef Tobera i Eugeniusz Porębski „ani razu nie uczestniczyli w pogorszeniu sytuacji oskarżonego”<sup>15</sup>. Według Krzysztofa Wiaka problemem było stosowanie tzw. wykładni rozszerzającej czyli „przyjmowanie takich znaczeń poszczególnych znamion przestępstwa, które odbiegały od powszechnie przyjmowanych w języku polskim”. Przykładowo „w jednym z wyroków SN uznał zachowanie oskarżonych, polegające na nawoływaniu do uczestnictwa w strajku w drodze kolportowania ulotek, za <<jedną z formą organizowania strajku>>. Tymczasem w doktrynie polskiego prawa karnego powszechnie przyjmowano, że <<nawoływanie>> do działalności zabronionej pod groźbą kary nie może być uznawane za <<organizowanie>> takiej działalności”<sup>16</sup>. Z kolei w ocenie Małgorzaty Kuć „orzecznictwo Sądu Najwyższego w okresie stanu wojennego ugruntowało nieprawidłowości rozwiązań prawno-karnych obowiązujących w tym czasie. Wielokrotnie dostarczało przykładów potwierdzenia (a tym samym przyzwolenia na poziomie najwyższej instancji wymiaru sprawiedliwości)

---

<sup>14</sup> Zob. K. Kauba, *Orzecznictwo stanu wojennego*, „Przegląd Sądowy” 1992, nr 5–6, s. 53–54.

<sup>15</sup> M. Stanowska, T. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 255.

<sup>16</sup> K. Wiak, *Zasada nullum...*, s. 69.

niewłaściwej praktyki w zakresie interpretacji i stosowania przepisów regulacji prawnych stanu wojennego<sup>17</sup>.

Co ciekawe zdarzało się niekiedy, iż większym „liberalizmem” wykazywały się sądy wojskowe, w których rozprawy toczyły się spokojniej i zapadały łagodniejsze wyroki. Równocześnie jednak pamiętać należy, że to właśnie w sądach wojskowych zapadło sześć wyroków śmierci w stanie wojennym (w sprawach Henryka Bogulaka, Waldemara Mazurkiewicza, Zdzisława Najdera, Zdzisława Rurarza, Romualda Spasowskiego i Jerzego Sumińskiego)<sup>18</sup>. Zarzuty „rażącej” łagodności kary były też przyczyną rewizji nadzwyczajnych wnoszonych przez prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Interesujące, iż na 30 rewizji nadzwyczajnych w 1982 r. 17 zostało odrzuconych, również w pozostałych przypadkach najczęściej nie zostały one uwzględnione w całości.

Przed sądami w stanie wojennym stawali głównie ludzie młodzi, czasami również nieletni. Od 13 grudnia 1981 r. do 31 grudnia 1982 r. przed sądami stanęło 315 osób nieletnich oskarżonych o złamanie prawa stanu wojennego. Trzeba przyznać, że osoby małoletnie były traktowane łagodniej (z racji wieku nie groził im tryb doraźny). Najczęściej orzekaną karą był nadzór kuratora sądowego (90 przypadków) i zakład poprawczy (69 przypadków), przy czym tylko w 5 przypadkach było to bezwzględne umieszczenie w zakładzie poprawczym, zaś w pozostałych kary były warunkowo zawieszane (małoletni pozostawał pod nadzorem kuratora). Stosunkowo często (32 przypadki) oddawano osoby małoletnie pod tzw. dozór odpowiedzialny rodziców<sup>19</sup>.

Jedną z tych gałęzi prawa, w której dokonano istotnych zmian w związku z wprowadzeniem stanu wojennego było prawo pracy. Dotyczyło to takich kwestii jak: militaryzacja części zakładów pracy, zawieszenie związków zawodowych i zakaz strajku oraz akcji protestacyjnych i obowiązek pracy. Jednym z rozstrzyganych przez sądy problemów prawnych była kwestia zwolnienia z pracy w zakładzie zmilitaryzowanym. W tym zakresie obowiązywała wykładnia Sądu Najwyższego z 27 lutego 1982 r., w myśl której decyzja ta nie podlegała kontroli sądowej; pracownik mógł jedynie dochodzić odszkodowania za okres wypowiedzenia, jeśli nie było podstaw do niezwłocznego zwolnienia z winy pracownika. I tak do 31 grudnia 1982 r. do okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych wpłynęło

---

<sup>17</sup> M. Kuć, „Najwyższy Wymiar Niegodziwości” – orzecznictwo Sądu Najwyższego w okresie stanu wojennego, [w:] *Prawo karne...*, s. 178.

<sup>18</sup> Zob. G. Majchrzak, *Wyroki śmierci w stanie wojennym*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 11, s. 61–64.

<sup>19</sup> AMS, GMS, sygnatura 29/1329, Informacja o przestępczości nieletnich, związanej z naruszeniem przepisów, obowiązujących w czasie trwania stanu wojennego. b.d., s. 2.



1611 tego rodzaju spraw, z czego w 132 przypadkach zasądzono odszkodowanie<sup>20</sup>. Natomiast w orzecznictwie terenowych komisji odwoławczych ds. pracy zdarzały się pojedyncze przypadki orzeczeń sprzecznych ze stanowiskiem Sądu Najwyższego. Wówczas po zaskarżeniu do sądu pracy orzeczenia były zmieniane.

Innym rozstrzyganym przez sądy zagadnieniem było zwalnianie pracowników za udział w strajku w stanie wojennym. Problem ten wystąpił najszerzej po 13 grudnia 1981 r. w Szczecinie, Lubinie i Rzeszowie oraz po 13 maja 1982 r. w Rzeszowie, Warszawie i Lublinie. W sprawach tych, poza nielicznymi wyjątkami, wydawano orzeczenia przywracające do pracy tylko w przypadku, gdy do uczestnictwa w strajku doszło wbrew woli pracownika, zmuszonego do przerwania pracy przez innych uczestników strajku. Generalnie, jak oceniało Ministerstwo Sprawiedliwości, sędziowie orzekający w komisjach odwoławczych ds. pracy i w sądach pracy wydawali wyroki „w zdecydowanej większości trafne”. Nad „odpowiednim” wymiarem orzekanej kary czuwał minister sprawiedliwości, który korzystał z prawa wnoszenia rewizji nadzwyczajnej. W celu ujednoczenia orzecznictwa zorganizowano w 1982 r. szereg konferencji i narad. Jeszcze w styczniu 1982 r. odbyła się konferencja prezesów okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych, zaś w maju i wrześniu 1982 r. narady sędziów orzekających w komisjach odwoławczych.

W stanie wojennym niechlubnie wyróżniły się kolegia ds. wykroczeń. Anegdotyczna stała się opinia, że „do skazania uczestników ulicznych manifestacji starczy jeden kamień i jeden milicjant”. Szczególnie dolegliwą praktyką było orzekanie o przepadku pojazdu służącego do przewozu nielegalnych druków. Do 1 listopada 1982 r. kolegia ukarały w trybie przyspieszonym 176 757 osób, w tym karą aresztu 6384 osób, a karą grzywny 169 524. Spośród nich 78,8% ukaranych nie przestrzegало godziny milicyjnej, 11,3% nie respektowało obowiązku posiadania przy sobie dowodu osobistego, a 3,2% ukarano za udział w strajku lub akcji protestacyjnej<sup>21</sup>. Z kolei od maja do listopada 1982 r. ukarano 6147 osób zatrzymanych w związku z zajściami i demonstracjami ulicznymi. Karano głównie „za nieopuszczenie zbiegowiska” – 604 osoby karami aresztu od 1 do 3 miesięcy oraz 5034 osoby karami grzywny od 1500 do 20 000 zł<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> Główne kierunki ..., s. 44.

<sup>21</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, sygnatura 628, Informacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o stosowaniu prawa w okresie stanu wojennego w celu umocnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dyscypliny społecznej [1982], s. 5.

<sup>22</sup> Tamże.

Ogółem kolegia ds. wykroczeń od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. ukarały za wykroczenia z dekretu o stanie wojennym 207 692 osoby, w tym karą aresztu 4273 osoby<sup>23</sup>. Orzekanie następowało najczęściej w trybie przyspieszonym.

Po wprowadzeniu stanu wojennego również więziennictwo otrzymało dodatkowe zadania związane z wykonaniem decyzji o internowaniu działaczy opozycji (oczywiście jeszcze przed 13 grudnia 1981 r. resort sprawiedliwości współuczestniczył w przygotowaniu ośrodków internowania). Utworzono 52 ośrodki odosobnienia (w następnych miesiącach tworzono jeszcze kolejne), a minister sprawiedliwości w grudniu 1981 r. wydał rozporządzenie z regulaminem pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia. W szczytowym okresie w ośrodkach internowania przebywało 5128 internowanych, w tym 313 kobiet<sup>24</sup>. Znaczną część osób, w tym wszystkie kobiety, zwolniono w lipcu i sierpniu 1982 r. Wówczas stan internowanych zmniejszył się do 561 osób, a ilość ośrodków internowania uległa zmniejszeniu do 14<sup>25</sup>. Ośrodki te zostały zlikwidowane w grudniu 1982 r. Ogółem w okresie stanu wojennego wydano 10 132 decyzje o internowaniu w stosunku do 9736 osób (396 osób decyzji dotyczyło osób internowanych ponownie) Wśród internowanych było 8728 mężczyzn i 1008 kobiet<sup>26</sup>.

Wymiar sprawiedliwości był jednym z filarów (obok MSW i WP) stanu wojennego, w czym wydatnie pomogły czystki i rozmowy ostrzegawcze (szczególnie w sądownictwie), jakie wystąpiły po 13 grudnia. Pośród generalnie nieprzyjaznych sądzonym prokuratorów i niechętnych sędziów, zdarzały się jednak też przypadki odmowy sądenia w sprawach politycznych i oskarżenia na podstawie ustawodawstwa stanu wojennego (co groziło i zazwyczaj skutkowało utratą pracy) czy też dokonywaniu zmiany znacznie surowszego trybu doraźnego na zwykły. Kilkunastu prokuratorów odmówiło uczestnictwa w rozprawach prowadzonych w trybie doraźnym (np. J. Arciszewski z Warszawy). „Nadmierny liberalizm” był przyczyną wszczynania postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów. Tak było np. w przypadku sędziego Mikołaja Kwiatkowskiego z Warszawy. Szerokim echem odbiła się we wrześniu 1982 r. sprawa odwołania sędziego Krzysztofa Kauby z Warszawy i list 40-tu warszawskich sędziów w jego obronie. Jedynym efektem tego listu były upomnienia dla

---

<sup>23</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, sygnatura 577, Dane dotyczące stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego, Wydział Administracyjny KC PZPR, sierpień 1983 r., s. 4.

<sup>24</sup> Główne kierunki ..., s. 71.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, sygnatura 577, Dane dotyczące stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego, Wydział Administracyjny KC PZPR, sierpień 1983 r., s. 7.

sygnatariuszy listu i odwołanie przewodniczących wydziałów sądów warszawskich, którzy podpisali protest.

Nie można też zapominać, że wśród internowanych znaleźli się sędziowie (np. Józef Lubieniecki z Olsztyna, Wojciech Soiński ze Szczecina) oraz prokuratorzy (Stefan Śnieżko z Olsztyna). Również pośród skazanych przez sądy w stanie wojennym znaleźli się przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości. Przykładowo sędzia Hubert Błaszczyk, wiceprezes Sądu Rejonowego w Świebodzinie, za działalność w nielegalnych strukturach „Solidarności” został skazany na 4 lata pozbawienia wolności i 3 lata utraty praw publicznych.

Niekiedy zdarzały się też przypadki zasądzenia zaskakująco niskich jak na realia stanu wojennego wyroków. Tak też było w przypadku górników z kopalni „Wujek”, którzy otrzymali wyroki od 3 do 4 lat więzienia – po ogłoszeniu wyroków publiczność na sali biła nawet brawo. Natomiast sędziowie za łagodne wyroki otrzymali ostrą reprymendę Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. Co nie zmienia postaci rzeczy, że górnicy z „Wujka” zostali skazani bezprawnie. Notabene ten sam skład sędziowski kilkanaście dni wcześniej skazał organizatorów strajku w KWK „Ziemowit” na kary do 7 lat więzienia. Z kolei 12 maja 1982 r. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego pod przewodnictwem sędziego Józefa Medyka uniewinnił oskarżonych o kierowanie strajkiem w KWK „Piast” (górników tego dnia internowano).

Norma była jednak zupełnie inna – wymiar sprawiedliwości posłusznie realizował wytyczne traktowania wyroku jako „oręża walki” z nieposłusznym społeczeństwem. W walce tej „wyróżnili się” tacy sędziowie jak np. Helena Gawlicka, Maria Pszczołkowska-Chłopecka i Helena Kopytowska z Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, Bogusław Włoczewski i Marian Mizio z Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Mieczysław Przyboś z Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Rzeszowie (orzekał na sesjach wyjazdowych w Rzeszowie), Henryk Mróz z Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy czy Andrzej Grzybowski, Andrzej Finke i Aleksander Głowa z Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni. W raporcie Komitetu Helsiński określono ich krótko: „posłuszni bez reszty, lub po prostu tchórzliwi”<sup>27</sup>.

Niejednokrotnie sądy skazywały sądzonych bezpodstawnie. Działo się tak nie tylko w przypadku osób sądzonych za protesty w pierwszych dniach stanu wojennego, kiedy to ustawodawstwo regulujące życie w kraju nie było jeszcze prawidłowo ogłoszone w

---

<sup>27</sup> *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13.XII.1981 – 31 XII 1982)*, Paryż 1983, s. 94; Sędzia Włoczewski po 1990 r., mimo protestów środowisk prawniczych kierował Wydziałem III Karnym Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu, przed którym toczył się (a właściwie „włókl”) proces milicjantów oskarżonych o kierowanie oddziałami, które 31 VIII 1982 r. w Lubinie zastrzeliły 3 demonstrantów, a kilkunastu raniły. W 2000 r. przeszedł w stan spoczynku.

„Dzienniku Ustaw” – w sprawach dotyczących protestów w okresie 13–17 grudnia 1981 r. czyli zdecydowanej większości strajków po wprowadzeniu stanu wojennego. Notabene kwestię tę wielokrotnie podnosili obrońcy oskarżonych, oczywiście bezskutecznie<sup>28</sup>. Przykładowo mecenas Władysław Sił-Nowicki broniąc Jerzego Kaniewskiego, jednego z przywódców strajku w „Ursusie” mówił: „Czynów dokonanych dnia 14 grudnia nie można sądzić na zasadzie ustawy, która faktycznie ogłoszona została 18 bm. Jeszcze takich spraw nie mieliśmy w historii całego naszego nowoczesnego państwa, również w historii prawa, którą znamy jako prawnicy... mamy obecnie zjawisko niebywałe. Ogłasza się ów dekret, ogłasza się przepisy karne, ogłasza się je w cztery dni po tym, jak dokonali swoich czynów oskarżeni”<sup>29</sup>. Niekiedy sądy nie ustalały nawet czy faktycznie doszło do zarzucanego oskarżonym przestępstwa. W raporcie Komitetu Helsińskiego można przeczytać: „Jednym z najczęściej stawianych zarzutów w procesach stanu wojennego jest zarzut rozpowszechniania fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój społeczny lub rozruchy. Znamy tylko jedną sprawę, w której sąd zastosował się do obowiązujących reguł postępowania i podjął rzetelną próbę ustalenia, czy informacje zawarte w <<podziemnej gazetce są prawdziwe, czy fałszywe>><sup>30</sup>”. Niejednokrotnie zatem sądy skazywały sądzonych bezpodstawnie. Tak było w przypadku Wiesławy Kwiatkowskiej skazanej za „kontynuowanie działalności związkowej” po 13 grudnia 1981 r. Jej jedynym przejawem było zbieranie materiałów do książki o Grudniu 1970 roku! Zresztą czy to powinno dziwić, skoro jak wspominają inni skazani wraz z Kwiatkowską w tej samej sprawie przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni, sędziowie nie raczyli nawet... wysłuchać argumentów obrońcy. Jednak takie zachowanie nie było bynajmniej jedynie domeną sądów wojskowych. Jak wspominał mecenas Jerzy Korcyusz z Katowic, zmarły w 1998 r. obrońca w wielu procesach politycznych: „W sprawach, które z powodu niejasności w przepisach w pierwszych dniach stanu wojennego wpłynęły do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach [...] sędziowie wojewódzcy zachowywali się w sposób szczególnie arogancki, traktowali oskarżonych gorzej niż kryminalistów i chcąc się przypodobać władzy wydawali drakońsko surowe wyroki”<sup>31</sup>.

W przypadku braku dowodów zdarzały się też kuriozalne uzasadnienie wyroków. Tak było np. w przypadku Patrycjusza Kosmowskiego skazanego na 6 lat pozbawienia wolności (był to jeden z najwyższych wyroków, jakie zapadły w procesach politycznych w stanie

---

<sup>28</sup> Zdarzało się natomiast, iż obrońcy podnoszący tę kwestię byli z tego powodu, oczywiście pod innym pretekstem, karani. Tak było np. w przypadku mecenasa Stanisława Afendy, któremu minister sprawiedliwości zawiesił prawo do wykonywania zawodu.

<sup>29</sup> *Prawa człowieka ...*, s. 105.

<sup>30</sup> Tamże, s. 108.

<sup>31</sup> P. Adamowicz, F. Gawryś, *Nieczysty wymiar sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita” z 29 XII 2001 r.

wojennym na Podbeskidziu). Uzasadniając wymierzoną karę sędziowie Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku stwierdzali: „nieprawdopodobnym jest by oskarżony (...) w jednej chwili zdecydował, że należy zaniechać wszelkiej działalności związkowej”. Podobne stwierdzenie znalazło się w uzasadnieniu Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego do wyroku skazującego Z. Najdera stwierdzano m.in.: „Obiektywnie stwierdzić należy, że nie ma dowodów na to, że osk[arżony] Najder współpracował z wywiadem amerykańskim od 25 lat, choć praktycznie nie jest to wykluczone”. Niekiedy wręcz stwierdzały, iż ich wyroki mają charakter czysto polityczny. Przykładowo sędzia Tadeusz Rink z Sądu Najwyższego w ustnym uzasadnieniu wyroku w sprawie Blicharza i Urbana współorganizatorów strajku w „Nitrze” stwierdzał „Sprawa jest polityczna i jako taka musi być rozpatrywana w aspekcie politycznym, a dopiero na drugim miejscu – prawnym. Oskarżeni powinni być szczęśliwi, że nie są sądzeni przed Trybunałem Ameryki Południowej (!). Tacy ludzie jako oni doprowadzili do konieczności wprowadzenia stanu wojennego”<sup>32</sup>. Z kolei wspomniany wcześniej sędzia Mizio – „negatywny symbol sądownictwa stanu wojennego”, podczas procesu „Solidarności Dolnośląskiej” stwierdził: „Nie będziemy się bawić w ceregiele – nie te czasy. Konstytucja konstytucją, a jak władza nie pozwala, to nie wolno”<sup>33</sup>

Nic zatem dziwnego, że takie wyroki jak: 6 lat pozbawienia wolności i utrata na 5 lat praw publicznych za sporządzanie i rozpowszechnianie ulotek; 5 lat pozbawienia wolności i utrata na 3 lata praw publicznych za organizację strajku lub 3 lata pozbawienia wolności i utrata na 2 lata praw publicznych za sporządzenie i wywieszenie plakatu nawołującego do kontynuowania działalności związkowej, przynajmniej na początku stanu wojennego wcale nie były rzadkością.

I można tylko ubolewać, że samokrytyczne wypowiedzi, takie jak sędziego Zbigniewa Gwizdka: „Orzekaliśmy na podstawie nieobowiązującego prawa i to jest bardzo smutne. Nie ma co udawać, ani gdzie indziej szukać winnych. To prawda, że dekret o stanie wojennym wisiał w każdym miejscu, że prawo stanu wojennego było tak podane, iż wydawało się w sposób oczywisty obowiązujące. Tymczasem nie obowiązywało. Przy orzekaniu zabrakło rozsądku, odwagi, czasu na myślenie. Strach z tamtego okresu we mnie pozostał”<sup>34</sup> są dziś wyjątkiem, a nie regułą.

---

<sup>32</sup> *Prawa człowieka...*, s. 94.

<sup>33</sup> Cytat za: P. Adamowicz, F. Gawryś, *Nieczysty wymiar ...*; W marcu 1983 r. Mizio został sędzią Sądu Najwyższego.

<sup>34</sup> *Sędziowie stanu wojennego*, „Dziennik Zachodni” z 13 VII 2007 r.